

<http://archiwum.mokmarki.pl/salon/krystyna-klimecka>

Krystyna Klimecka - Dyrektor Mareckiego Ośrodka Kultury od 15 marca 1984 do 30 czerwca 2016 roku, markowianka.

15 marca 1984 roku - pamiętna data dla mnie, bo wtedy rozpoczęłam pracę jako dyrektor Mareckiego Ośrodka Kultury - i dla tej instytucji - bo to dzień jej urodzin.

Gdy zaproponowano mi tę pracę - decyzja nie była łatwa. Potraktowałam to jako wyzwanie..., mimo że przekazany „lokal” do działalności kulturalnej, w siedemnastotysięcznym wtedy mieście, to zniszczony pokój, 12 metrów kwadratowych w zabytkowym budynku przy ul. Fabrycznej 2. Tworzyć Ośrodek Kultury mając jako bazę jedynie mały pokój? A jednak się udało. Całe moje życie zawodowe zajmowałam się upowszechnianiem kultury. Co wiązało mnie z tą dziedziną? Wielopokoleniowe tradycje rodzinne, cztery lata studiów na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego ze specjalnością pedagogika kulturalno-oświatowa], doświadczenie zawodowe, a także osobiste zainteresowania. Wydaje mi się, że mam predyspozycje do tej pracy. Lubię i szanuję ludzi. Pracę w Markach podjęłam po wcześniejszej, również kierowniczej pracy w Warszawie. Moje warszawskie doświadczenia zawodowe bardzo mi się tutaj przydały. Ambicją moją było stworzenie mieszkańcom Marek jak najlepszego Ośrodka Kultury.

Przez pięć lat z mojej inicjatywy i z pomocą władz miasta uzyskiwaliśmy kolejne pomieszczenia na parterze. Siłą rzeczy musieliśmy prowadzić działalność „rozproszoną” tzn. wynajmowaliśmy, adaptowaliśmy i urządzaliśmy pomieszczenia w różnych miejscach miasta, wynajmowaliśmy też sale na większe imprezy. Dopiero od 1991 roku dysponujemy całym budynkiem o powierzchni około 500 metrów kwadratowych. Budynek został wpisany do rejestru zabytków w roku 1999.

Pomieszczenia w budynku Mareckiego Ośrodka Kultury. Największa sala o powierzchni stu metrów kwadratowych spełnia wiele funkcji. To w niej mieści się galeria marecka, to tu odbywają się imprezy artystyczne, koncerty i recitale, spektakle teatralne, wieczory literackie, przeglądy artystyczne, konkursy, spotkania, bale i dyskoteki. To tu odbywają się próby zespołów artystycznych oraz zajęcia w grupach. Sala ta i pozostałe mniejsze sale do zajęć edukacyjnych i klubowych wymagają codziennie innego przygotowania, dostosowanego do programu. Odkąd zakupiliśmy bardzo dobre elektroniczne pianino, nie musieliśmy już po każdym jego przenosinach zapraszać stroiciela. Później pianino to zastąpił fortepian, który na stałe pozostał w dużej sali. Ale nadal wnoszone i wnoszone są stoły lub stoliki, krzesła lub taboreciki, scenka, plansze, sztalugi, kolumny do nagłośnienia oraz inne sprzęty i potrzebne elementy np. do scenografii, Z tą salą sąsiaduje mniejsza, która zawsze pełni funkcję galerii i jeśli trzeba, kawiarenki, kulis teatralnych, sali do zajęć, spotkań i zebrań w niedużym gronie i często miłej poczekalni dla rodziców i opiekunów, obok dwa pokoiki – pierwszy spełniający różne role (jest pomieszczeniem biurowym, miejscem lekcji gry na gitarze, garderobą, stanowiskiem dla akustyka i podręcznym magazynkiem...) a w drugim prowadzone są zajęcia oświatowe. Mamy pracownię muzyczną, i logopedyczną, plastyczną, salkę klubową. Hol spełnia rolę poczekalni na parterze. Jest także gabinet dyrektora, sekretariat, pokój

instruktorów i informatyków, pokoi z kserokopiarką i stołem do różnych prac przestrzennych, magazynek, kuchnia, pokoi socjalny, toalety, niewielka szatnia. Ciągłe coś remontujemy, odnawiamy, zmieniamy przeznaczenie sal i pokoi, na dłuższy czas lub na jeden wieczór. Lecz nie mamy wyboru. Najważniejsi są bywalcy MOK-u, dla których realizujemy program.

Ograniczają nas tylko środki finansowe i lokalowe, wiem jednak, że niedostatek pieniędzy dotyczy nie tylko nas, że jest to problem większości moich koleżanek i kolegów prowadzących placówki kulturalne. Dotacja z budżetu miasta wystarcza na fundusz płac i jego pochodne oraz na bieżące utrzymanie budynku, stopniowo na większe prace remontowe. Na działalność merytoryczną, pomoce do zajęć i doposażenie placówki musimy uzyskiwać środki z tzw. własnych wpływów, czyli prowadzenia zajęć oraz organizacji innych form...

Staram się być dobrym organizatorem, dobrym menedżerem, żeby „koniec z końcem” ku zadowoleniu uczestników jakoś wiązać... Budynek nasz był bardzo zniszczony, wymagał wymiany wszystkich podłóg, wymiany okien (w dwóch etapach), tynków wewnętrznych, instalacji elektrycznej, ogrzewania, o zawilgoceniu też należy wspomnieć. Wykonaliśmy ogrom pracy. Podczas tych wszystkich remontów, a także przesunięć, dostawiania lub likwidacji ścian (prowadzonych w większości systemem gospodarczym i pod moim i zespołu nadzorem, aby za przyznane pieniądze zrobić jak najwięcej) nie przerywaliśmy naszej działalności kulturalno-oświatowej. W miarę pozyskiwania nowych pomieszczeń robiłam projekty ich aranżacji, nie tylko ze względów oszczędnościowych, lecz by utrzymać klimat i charakter placówki. Na teren MOK-u można teraz bezpieczniej wjechać samochodem, a parking został wyłożony kostką. Władze miasta, które decydują o kondycji naszej placówki patrzą na nas okiem coraz bardziej przychylnym i pełnym troski. Teraz spodziewam się naprawy elewacji naszej zabytkowej siedziby. Musimy przecież wspólnie spełniać oczekiwania naszych mieszkańców, a nawet niekiedy je przerastać. Wielka szkoda, że w Markach nie powstał dom kultury z prawdziwego zdarzenia, a jego pracownicy zamiast borykać się z dokuczliwym niedostatkiem braku sali widowiskowej i remontami, mogliby po prostu spokojnie pracować upowszechniając kulturę. W 2012 roku wyposażenie zabytkowego budynku Mareckiego Ośrodka Kultury w wysokiej klasy sprzęt nagłaśniający i oświetleniowy sali głównej, w profesjonalne sztalugi malarskie do pracowni plastycznej i ramy do ekspozycji prac plastycznych oraz sprzęt komputerowy dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. A wcześniej a w 2008 roku staraniem Burmistrza Marek oraz całego naszego zespołu przeprowadziliśmy duży remont wewnątrz budynku. Nowe podłogi, drzwi wewnętrzne, meble, wyremontowane ściany zmieniły wnętrze MOK-u. Eleganckie pomieszczenia pięknie służą naszym bywalcom.

Ośrodek, to przede wszystkim ludzie, z którymi i dla których pracuję. Aktualnie Marecki Ośrodek Kultury ma do dyspozycji siedem etatów. Pracy przybywa, jest to naturalne. Ośrodek się rozwija, podejmuje nowe formy działalności kulturalnej i zarobkowej, przybywa uczestników. W ramach stałych etatów są zatrudnieni: dyrektor (1 etat), księgowy (1/2 etatu), pracownicy administracji i obsługi (3 i 1/2 etatu) oraz pracownicy merytoryczni (2 etaty), realizujący działalność, wieczory w kawiarence artystycznej, wystawy i wernisaże, imprezy i bale, zajęcia plastyczne, wycieczki do teatrów, kin, muzeów i galerii warszawskich, wycieczki rekreacyjne, wczasy, kolonie i półkolonie itp oraz Klubu Seniora, Klubu Przedszkolaka,. Zatrudniamy również na umowy okresowe specjalistów z różnych dziedzin, instruktorów teatru, muzyki, śpiewu i tańca, lektorów języków obcych, logopedę i innych. Zawsze staram

się dobrać grono ludzi rozumiejących przedmiot naszej pracy i niestawiających nadmiernych wymagań płacowych. Ważne jest właściwe pojmowanie naszych statutowych zadań, chęć pełnienia roli służebnej wobec mieszkańców Marek - naszych odbiorców oraz wykonywanie pracy na najwyższym poziomie. Wszystkie zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowanych pracowników z przygotowaniem zarówno pedagogicznym, jak też specjalistycznym. Pedagodzy starannie opracowują program zwracając uwagę na wiek, możliwości i rozwój każdego z uczestników zajęć indywidualnych oraz grupowych. Moi współpracownicy nie dziwią się temu, że wszystko musi być zapięte na ostatni guzik. Rozumieją to, są dyspozycyjni. Potrafią dzielić się swoim czasem, pomysłami, umiejętnościami, serdecznością, zgodnie wspomagają się nawzajem. Pracujemy także, gdy inni odpoczywają (popołudnia, soboty, niedziele).

Od początku istnienia naszej instytucji jej celem było prowadzenie wielokierunkowej działalności kulturowej opartej na podstawowych wartościach ogólnoludzkich i chrześcijańskich, takich jak: prawda, odwaga, zaufanie, przyjaźń, miłość oraz wiara i patriotyzm. W dobie globalnego kryzysu uniwersalnych wartości ludzkich, właśnie z nastawieniem na nie, rozwijamy potrzeby kulturalne dzieci, młodzieży i dorosłych, aby w dobie jednoczącej się Europy Polacy nie zatracili tego, co stanowi sedno człowieczeństwa każdej istoty ludzkiej. Stwarzamy warunki do rozwoju osobowości człowieka, do jego duchowego wzrastania, kształtujemy nawyki do korzystania z wartościowego dziedzictwa dóbr kultury regionalnej, ojczyznej i światowej.

Marecki Ośrodek Kultury to miejsce szczególne, gdzie tradycja łączy się z nowoczesnością, a w centrum zainteresowania stoi człowiek. To lokalna kuźnia prawdziwego, zdrowego humanizmu. Wszystkie aktywności podejmowane przez kameralny, zgrany zespół mają służyć nie tylko naszej małej Ojczyźnie. Kultura stanowi źródło naszej tożsamości, dlatego jest to ważne miejsce na mapie Marek. Praca w Mareckim Ośrodku Kultury to zaszczyt i przyjemność jednocześnie. Patrzenie na rozwój dzieci, młodzieży i dorosłych podejmujących różne aktywności z bogatej palety oferowanej przez ośrodek, stanowi nieustające źródło satysfakcji dla całej kadry.

Cieszy nas bardzo, że mieszkańcy nas cenią. Świadczy o tym ich aktywne uczestnictwo. Program mamy bardzo bogaty (także w działalności programowej ograniczają nas tylko środki finansowe i lokalowe). Mamy wiele propozycji zajęć stałych, spotkań klubowych i imprez, także ogólnomiejskich pod patronatem Burmistrza Marek oraz powiatowych pod patronatem Starosty Powiatu i w ramach Powiatowego Porozumienia Domów i Ośrodków Kultury itp. Powodem do satysfakcji i zadowolenia byli i są nasi goście - wielcy polskiej kultury w różnych dziedzinach... Wystawiali swoje prace wybitni artyści plastycy, na recitalach i koncertach gościliśmy znamienitych artystów polskiej sceny teatru, estrady i kabaretu. Satysfakcją dla mnie jest prezentowanie dorobku artystycznego naszych mieszkańców, w tym uczestników zajęć artystycznych w naszym ośrodku, poprzez organizację wystaw, koncertów, wieczorów literackich itp. a także coraz aktywniejsza współpraca w realizacji pozycji programowych z ich udziałem. Cieszy bardzo dobra współpraca ze szkołami i przedszkolami mareckimi w organizacji dwuetapowych ogólnomiejskich konkursów plastycznych, recytatorskich, ortograficznych, przeglądów teatralnych, także udział szkół i przedszkoli w przeglądach artystycznych, uczestnictwo grup przedszkolaków i klas w zajęciach plastycznych w galerii, cieszy udział zespołów artystycznych i teatrzyków szkolnych w programach „Dzieci

Seniorom” i wiele innych wydarzeń kulturalnych, w tym także współpraca z placówkami i organizacjami społecznymi oraz kulturalnymi. Radością dla mnie jest rozwój naszych podopiecznych, ich zdobyte u nas wiadomości (głównie na zajęciach stałych i kursach), a także możliwości stworzenia ludziom miłego i atrakcyjnego spędzania czasu. Cieszą ogromnie, rodzące się wśród bywalców naszego Ośrodka nowe zainteresowania, znajomości i przyjaźnie, często bardzo trwałe.

Można już mówić o wychowankach Mareckiego Ośrodka Kultury, przez trzydzieści lat wiele osób uczestniczyło w naszych imprezach, spotkaniach, wycieczkach, wczasach, obozach, zajęciach artystycznych, klubowych i edukacyjnych. Zawsze wielką naszą troską była i jest dbałość o rozwój ich talentów i zainteresowań. Wielu z nich kontynuowało i kontynuuje obecnie naukę w szkołach artystycznych, na pewno dla wielu wspaniały ogród sztuk, dzięki nam, jest miejscem bardziej znanym, niezwykle cennym. Dawni uczestnicy: dzieci, młodzież - dziś przychodzą do nas... ze swoimi dziećmi. Miło mi, że często z naszych propozycji programowych korzystają całe rodziny: dzieci, rodzice, dziadkowie.

Patronem Mareckiego Ośrodka Kultury jest Tadeusz Lużyński (1934-2010). Absolwent Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, pedagog, społecznik, mieszkaniec Marek od 1966 roku. Uchwałą Rady Miasta Marki z dnia 18 maja 2011 roku o nadaniu Mareckiemu Ośrodkowi Kultury jego imienia przyjęliśmy z dumą oraz z wielkim zobowiązaniem na przyszłość. Zobowiązaniem, by działalność naszej instytucji, jej poziom, był godny naszego patrona. O tym, jakim był artystą świadczy jego dorobek twórczy: wspaniałe obrazy, mnogość wystaw, w których brał udział, świetne recenzje, katalogi itp. W życiu codziennym naszej instytucji przez ponad dwadzieścia lat jawił nam się jako człowiek wielkiego serca i wrażliwości. Przyjaciel, na którego pomoc i życzliwość mogliśmy zawsze liczyć. Nie za sprawą przypadku wiele najważniejszych wydarzeń artystycznych uświetniały wystawy Tadeusza Lużyńskiego, począwszy od autorskiej wystawy Jego prac w 1991 roku z okazji powstania galerii mareckiej. Wspomnę także nasze jubileusze XX i XXV-lecia MOK-u, które również uświetniały piękne prace naszego mareckiego artysty. Tadeusz był sympatykiem wszelkich kulturalnych projektów, imprez i zdarzeń w Mareckim Ośrodku Kultury. Dziś pozostały nam nie tylko wspomnienia, lecz także ogromny folder zdjęć, na których zaznaczył swą obecność nasz Przyjaciel. Serdecznie wspomnienia Tadeusza mają także w swych sercach nie tylko artyści plastycy, których przyjaźń z tym Pięknym Człowiekiem zrodziła się w MOK-u. Nadanie imienia Tadeusza Lużyńskiego Mareckiemu Ośrodkowi Kultury na zawsze wpisało Go w historię nie tylko naszej instytucji i Marek, lecz przede wszystkim zachowa Jego imię dla przyszłych pokoleń markowian.

Krystyna Klimecka
15 marca 2014 roku